

Andrzej Siemieniewski

Niedziela Poświęcenia Kościoła, W Kościele wszyscy są ważni - jak w rodzinie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/1, 264-265

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jezus: „Nie stawiajcie oporu złemu. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce od ciebie pożyczyć”. „Niech weźmie swój krzyż, niech mnie naśladować”. Bóg wymaga trudnych rzeczy.

Kiedy rodzice mogą wymagać od dzieci? Najpierw muszą im dać życie. Muszą im dać wychowanie. Najpierw dają życie, wychowanie, a potem wymagają. Bóg najpierw daje nowe życie, daje łaskę, daje wychowanie przez Ewangelię, a potem wymaga.

Po co rodzice wymagają? Bo chcą, żeby dzieci rozkwitły. Wiedzą, na co je stać. Wiedzą, jakie w nich możliwości drzemią. Chcą, żeby dzieci rozkwitły w pełni. Żeby dorosły do takiej miary, jaka jest możliwa. Więc jeżeli Jezus czyni z nas uczniów, to właśnie po to, bo wie na, co nas stać i do jakiej miary możemy dorosnąć.

Wielu zatrzymuje się na świadectwie w słowach, ale czy w nich widać spełnienie tego, o czym Jezus mówi jako o wymaganiach? Nie widać. Nie widać, żeby nie stawiali oporu złemu. Nie widać, żeby choć troszkę zbliżyli się do doskonałości: „Bądźcie doskonali jak Ojciec wasz doskonały jest niebieski”. Nie widać, żeby się cieszyli, jak ktoś im urąga. Albo żeby poszli i pojednali się ze swoim bratem – nie widać.

Ewangelia nie jest czymś lekkim, łatwym i przyjemnym. Jest czymś wielkim i wspinałym, ale trudnym. Jeżeli bardzo mało zrobiliśmy na drodze Ewangelii, to dlatego, że się za mało modlimy. To jest możliwe tylko dzięki łasce. „Czyńcie uczniów”, mówi Pan Jezus, „udzielając im chrztu”, czyli otwierając dostęp do łaski. A jak będą mieli dostęp do łaski, to „uczcie zachowywać wszystko, co wam przykazałem”.

To właśnie znaczą słowa Pana Jezusa, które się znalazły w Ewangelii Mateusza, a potem trafiły także do Apostoła Pawła: „Idźcie z Dobrą Nowiną, czyńcie uczniów, niech dostają łaskę, a więc udzielajcie im chrztu, a jak będą mieli dostęp do łaski i śmiały przystęp do Ojca, to wtedy uczcie ich zachowywać wszystko, co wam przykazałem”. I jak długo będziemy tymi uczniami? Do końca szkoły podstawowej? Gimnazjum? Liceum? Studiów? Tak długo, jak długo jesteśmy na ziemi. Uczniem człowiek się staje i tutaj nigdy nie przestaje być uczniem. To znaczy iść za Jezusem, iść jako uczeń i uczyć się zachowywać wszystko, co Jezus w Ewangelii, a szczególnie w Kazaniu na Górze przykazał.

ks. Andrzej Siemieniowski

NIEDZIELA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA – 30 X 2005

W Kościele wszyscy są ważni – jak w rodzinie

To jest ukryte marzenie niejednego i niejednej: być ważnym, stać się kimś istotnym. Człowiek ma marzenie: o sławie, o powadze, o tym, żeby znaleźć się na ustach wszystkich. Przy końcu roku powstają listy i rankingi człowieka roku: kto najbardziej wpłynął na historię w tym roku – czasopisma, redakcje takie rankingi urządzają.

Ewangelie często wspominają z imienia jakiegoś człowieka, który z całą pewnością by na takie listy nie trafił. Z imienia wymieniony jest na przykład św. Józef. Ciekawe, co też mogli myśleć o nim „ważni ludzie”, tacy jak Herod, jak Archelaos, tacy jak oficerowie

rzymscy: Pewnie jawił im się jako jeden z tych, których dotyczy problem emigracji siły roboczej do Egiptu. W Ewangelii jest też mowa o jakichś ludziach, którzy musieli się wydawać zupełnie nieważni. W oczach tego świata nawet nie zasługiwali na wymienienie imienia. Nie mieli szans na stanie się człowiekiem roku. Co innego, gdyby ktoś urodził się w rodzinie króla Heroda albo gdyby to był krewny rzymskiego prokuratora.

A jak stać się ważnym człowiekiem dziś? Czy trzeba zostać ministrem albo prezydentem, zostać trenerem drużyny sportowej, znanym instrumentalistą, ewentualnie wokalistą?

Istnieją jednak jakieś inne sposoby stawania się ważnym człowiekiem: nie z powodu tego, co się robi, ale z powodu tego, kim się jest, kim się jest dla kogo. Istnieją jakieś inne sposoby stania się człowiekiem ważnym. W rodzinie ludzie są niezastąpieni. I to nie z tego powodu, co robią, chociaż pewnie powinni wiele rzeczy robić i im lepiej to robią, tym lepiej. Nie. Oni są ważni z tego powodu, kim są. Są ważni z tego powodu, kim są, i dlatego są niezastąpieni. Tylko w rodzinie można stać się niezastąpionym ojcem, można stać się niezastąpioną matką, można stać się niezastąpioną córką i niezastąpionym synem. Ludzie kupują kamery video, mając nadzieję, że uda im się sfilmować dwu- albo trzylatka i taki materiał umieszczą w swoim domu – ale dlaczego? Dlatego, że ten dwu- albo trzylatek jest niezastąpiony. To jest ich syn. To jest ich córka. To jest ktoś niezastąpiony, ktoś, kto uzyskał ważne miejsce nie z powodu tego, co robi, tylko z powodu tego, kim jest. Dlatego raczej się nie filmuje dokonania kierowników i naczelników ani zastępców gabinetu departamentu. Raczej się filmuje dokonania dwuletniej Asi albo trzyletniego Marcinka.

Jak więc stać się człowiekiem ważnym w takim rankingu, który nie przeminie za rok, dwa, albo dziesięć, który nie przeminie nigdy? Jak stać się kimś ważnym? Kto chce być ważny, powinien stać się niezastąpiony, a niezastąpionym można stać się dla ludzi bliskich. Prezydent albo minister, chociaż bardzo ważni, nie są niezastąpieni. Są ważne rzeczy, które oni robią, ale to nie jest droga do prawdziwej ważności w życiu. Dzieci stają się niezastąpione przez sam fakt, że są. Nic szczególnego nie muszą robić. A im człowiek większy i doroślejszy, tym więcej powinien się wysilać, żeby stawać się niezastąpionym. Oprócz tego, kim jest, dokłada jeszcze do tego, jakim jest tym, kim jest: stawanie się człowiekiem niezastąpionym.

Jest bardzo oczywiste dla tych, którzy są ojcami, matkami, mężami, żonami, dla tych, którzy są synami, córkami, jak stawać się człowiekiem ważnym i niezastąpionym. Ale także ci, którzy nie żyją w małżeństwie, też mają bardzo dobre sposoby, aby stać się ważnym, stawać się niezastąpionym dla ludzi, którym się służy.

Kościół to miejsce niezastąpionych ludzi. Dziś obchodzimy święto niezastąpionego Jezusa. Święto niezastąpionego Józefa. I święto niezastąpionej Maryi. My też stajemy się ludźmi niezastąpionymi dla naszych najbliższych, stajemy się niezastąpieni, jeszcze zanim zaczniemy coś zrobić: jesteśmy niezastąpieni przez to, kim jesteśmy.

ks. Andrzej Siemieniowski